№ 15. Łódź, 8 kwietnia 1923 r. Cena Mk. 500. IV.

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 2200
z odnoszeniem
na prowincji „ 2600
Zagranica „ 4500
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12 w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—6 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.

— — Rękopisów nię zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 600, w tekście mk. 750. — reklamy mk. 600. — nekrologi m. 300 komunikaty mk. 300. — zwyczajne mk. 2 5 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 75 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty mk. 40. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w, 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prawo i obowiązek.

Za dni kilka rozpocznie się urzędowo okres przygotowań do wyborów do Rady Miejskiej. Po raz wtóry ludność naszego miasta stanie do urn wyborczych dla wybrania ludzi, którym powierzona zostanie opieka i kierunek gospodarki miejskiej. Wyborcy spełnią swój obowiązek mądrzejsi doświadczeniem lat ubiegłych. Już nie popełnią błędu i nie powierzą steru gospodarki miejskiej ludziom, którzy— jak socjaliści łódzcy—zawiedli całkowicie pokładane w nich nadzieje szerokich mas. Zdyskredytowali oni bowiem swą gospodarką udział proletarjatu w gospodarce miejskiej.

I oto należy się obawiać, że pewna część najszerszych mas społecznych zrażona rządami towarzyszy Rżewskich, może się uchylić od głosowania, względnie złożyć swe głosy nie tak jak tego interesy klas pracujących wymagają.

Takie stanowisko trzeba jak najkategoryczniej zwalczać. Każdy obywatel uprawniony do głosowania nie może tego prawa nie wyzyskać. Każdy obowiązany jest głos swój w dniu głosowania złożyć do urny wyborczej.

Nie darmo obozy demokratyczne wszystkich krajów walczyły przez długie lat dziesiątki o prawo udziału najszerszych mas ludowych w życiu publicznem, nie darmo demokraci domagali się dla ludu pełni praw obywatelskich, które miały podnieść masy ludowe ze stanowiska białych murzynów, żywych maszyn, narzędzi ludzkich, służących wygodzie i kaprysom warstw uprzywilejowanych—na stanowiska wolnych ludzi, decydujących o swym losie.

Czynny udział w życiu publicznem jest przywilejem człowieka i obywatela. Tego przywileju wyrzekać się nie wolno.

Udział w wyborach do Rady Miejskiej jest naszym obowiązkiem. Wiemy, że Łódź jest miastem o mieszanym składzie ludności wśród której żywioł polski ma nieznaczną przewagę. Nie wolno nikomu z Polaków przez powstrzymanie się od wyborów przyczyniać się do zwycięstwa żywiołów niepolskich, do oddawania im w ręce gospodarki miejskiej, Szeroki ogół robotniczy polski naszego miasta ma piękne tradycje w walce o polskość Łodzi. Gdy i obecnie rozlegnie się wołanie do udziału w wyborach, niech je ogół robotniczy zrozumie. Jest to wezwanie do walki o polskość Łodzi.

Wreszcie, interes osobisty, rodzinny, klasowy nakazuje nam wziąć udział w wyborach. Wszak Rada Miejska może zaprowadzić porządek w mieście przyczynić się do poprawy stosunków zdrowotnych, tych fatalnych stosunków, w których żyjąc, skracamy sobie życie. Wszak od Rady Miejskiej w znacznej mierze zależy stan szpitalnictwa miejskiego, opieka społeczna nad sierotami, kalekami, nędzarzami i starcami. Dodajmy do tego szkolnictwo powszechne, zwłaszcza lokale szkolne, które obecnie są gorzej, niż w opłakanym stanie. To są te dziedziny gospodarki miejskiej, które się już rozwijają i z których korzystają obywatele miasta. Rozwinąć te działy gospodarki, postawić je na należytym poziomie, stworzyć nowe placówki—oto zadanie ludzi, którzy wezmą w swe ręce gospodarkę miejską.

Z tego krótkiego wywodu wynika, że każdy robotnik zainteresowany jest w tem, aby gospodarka miejska była postawiona jak najlepiej.

A będzie ona taką, gdy dostanie się w ręce odpowiednie. To zaś zależy od wyborców.

A więc jako świadomi swych praw i obowiązków obywatele, jako dbali o narodowy charakter miasta Polacy, jako rozumiejący swe interesy ludzie—weźmiemy sami udział w wyborach i będziemy innych obojętnych, czy ciemnych zachęcali do tego samego.

Sytuacja rządowa.

Od własnego korespondenta „Pracy“.

Przez Agencję Wschodnią została puszczona przed tygodniem w świat wiadomość, że w najbliższych dniach gabinet Sikorskiego ustąpi, a jego miejsce zajmie rząd parlamentarny, wyłoniony z nowej większości sejmowej, tym razem prawicowo-centrowej, a więc składającej się z endeków, chadekow, grupy Dubanowicza i Piasta. Miejscowe gazety przyjęły tę wiadomość za dobrą monetę, tymczasem prasa warszawska, lepiej w te sprawy wtajemniczona, nic o natychmiastowem przesileniu nie mówi, a „Kurjer Polski“ wprost ma za złe Ag. Wsch., że niepotrzebnie puszcza w świat bezpodstawne pogłoski.

Z drugiej atoli strony, nie wolno zamykać oczu na fakt niewątpliwy, że między prawicą a Witosem toczą się targi. Wskutek tego więc prędzej czy później powstanie nowa większość prawicowo-chłopska. Zapowiedzią tego faktu jest niezwykle grzeczny ton prasy prawicowej w stosunku do Witosa i jego partji. Znamienne są też wynurzenia gen. Sikorskiego w wywiadzie, udzielonym bezpośrednio przed świętami krakowskiego „Illustr. Kurjerowi Codziennemu“. Gen. Sikorski mówił o trudnościach rządzenia w obecnych warunkach wobec konieczności ciągłego lawirowania między postulatami poszczególnych licznych grup, popierających obecny rząd.

Wszystko to razem wzięte każe przypuszczać, że należy się w niedalekiej przyszłości spodziewać zmiany rządu. Przedwczesną jednak rzeczą byłoby określić, kiedy to nastąpi.

•

Najnowsze wiadomości głoszą, że już rozpoczęły się w Krakowie obrady przedstawicieli Chjeny i Piasta.

Dalsze oświetlenie tej sprawy podajemy w telegramach. L. W.

Bolszewicy rzucają rękawicę całej cywilizowanej Europie.

Jak to już w numerze świątecznym podawaliśmy obszernie, bolszewicy zasądzili na karę śmierci arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Butkiewicza, pozatem 14 księży skazano na krótsze lub dłuższe więzienie. Arcyb. Cieplakowi następnie rząd sowiecki, na skutek interwencji rządu polskiego, zamienił karę śmierci na 10 lat więzienia. Prałat Butkiewicz jednak został w Wielką Sobotę rano rozstrzelany. Oto co o tem donoszą agencje telegraficzne:

Skazany na karę śmierci za obronę przed profanacją Tabernaculum, ks. prałat Butkiewicz po zatwierdzeniu wyroku przez Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów (Wcik) został stracony w Wielką Sobotę. Wiadomość o straceniu ks. prał. Butkiewicza nadeszła z opóźnieniem z powodu dwudniowej przerwy w komunikacji telegraficznej z Moskwą.

Sp. ks. prał. Butkiewicz, dziekan piotrogrodzki i długoletni proboszcz rzymsko-katolickiego kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, urodził się w r. 1867, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1893, prałatem Jego Świętobliwości mianowany został w r. 1918. Był on jednym z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych księży katolickich w Rosji. Stojąc na czele największej parafji katolickiej w Rosji, która była kulturalnem i duchowem ogniskiem życia katolickiego i polskiego ks. prał. Butkiewicz przetrwał czasy carskie i rewolucyjne i nie ustąpił z posterunku pomimo najgorszych prześladowań bolszewickich, niosąc wiernym pomoc i opiekę w najstraszniejszych chwilach. W roku 1920 sprzeciwił się wydaniu władzom bolszewickim kielichów, monstrancyj i t. p. sprzętów kościelnych, opierając się na ochronie mienia kościelnego przez prawo międzynarodowe, za co został aresztowany, zasądzony na śmierć i rozstrzelany.

Skoro tylko zatwierdzony został wyrok śmierci na prałata księdza Butkiewicza przez Wcika (wszechrosyjski komitet wykonawczy), poseł polski Knoll udał się do komisarjatu dla spraw zagranicznych, by interwenjować na rzecz zasądzonego. Otrzymawszy od pana Haneckiego oświadczenie, że wyrok jest ostateczny, a nie mogąc wobec krótkości czasu zasięgnąć nowych instrukcji, od swego rządu, p. Knoll natychmiast zaproponował wymianę personalną w stosunku do księdza prałata Butkiewicza. Odpowiedź Haneckiego była odmowna.

* * *

Stało się zatem! Do liczby miljonów ofiar żydowsko-moskiewskiego łajdactwa przybyła jeszcze jedna świetlana postać ks. Butkiewicza. Do ostatniej chwili bohaterski kapłan zachował zupełny spokój i pogodę ducha. Zamordowano go wystrzałem z rewolweru, w tył głowy.

Zginął jak bohater, poświęcenia pełen! Nie ugiął się przed prześladowaniem ciemnego, zezwierzęconego, łajdackiego żołdactwa, żydowsko-mongolskiego! Nie! Stanął na szańcu kultury Zachodu, na szańcu tej Wiary Katolickiej,

która ucieczką była w czasach niewoli od prześladowań narodowych dla miljonów patrotów polskich. Wytrwał do końca! Usque ad finem! Pamięć też o Butkiewiczu w narodzie naszym nie przeminie! Jak Polska szeroka i długa, tak wielki głos protestu wyrwał się z piersi polskich, głos protestu cywilizacji, głos oburzenia wobec tej niecnej, niesłychanej, o pomstę do nieba, o pioruny o zniszczenie wołającej zbrodni!!!

* * *

Rząd Polski interweniował energiczne, ale bez skutku. Z powodu stracenia Butkiewicza poseł sowiecki w Warszawie książę Oboleńskij, podał się do dymisji. Kniaź moskiewski zapewnił bowiem premjera Sikorskiego, że wyrok na Butkiewicza wykonany nie będzie. Ale dla dzikich semicko-mongolskich oprawców niema żadnych praw, honoru, uczciwości!

Cała prasa europejska, pisząc o rozstrzelaniu księdza prałata Butkiewicza podkreśla, że postępowanie trybunału rosyjskiego jest bezprzykładne. Wyrok moskiewski przeciw dwum duchownym katolickim, którzy spełnili tylko swój obowiązek, zdziera europejską zasłonę z oblicza rosyjskiego i ukazuje bolszewicką tatarską twarz. Wyrok bolszewicki urąga poczuciu prawa ludzkiego i piętnuje bolszewików za to zbrodnie. Bezprzykładnym jest cynizm, z jakim sowieckie koła miarodajne wyjaśniają zawieszenie wyroku śmierci wyroku śmierci, wydanego na arcybiskupa Cieplaka.

Prasa stwierdza, że ks. Butkiewicz umarł jak męczennik i że zbrodni, popełnionej przez bolszewików, świat cywilizowany nie daruje im nigdy.

Wiadomość o rozstrzelaniu ks. prałata Butkiewicza była zupełnie niespodziewaną nowiną dla Watykanu, tembardziej, że nuncjusz papieski w Warszawie Msgr. Lauri i ks. Walsh, były członek amerykańskiego komitetu pomocy Rosji, a obecnie prezes misji papieskiej pomocy w południowej Rosji, który w tej sprawie interweniował u rządu sowieckiego, wysyłali do ostatniej chwili uspakajające wiadomości, donosząc, że ks. prałat Butkiewicz będzie ułaskawiony. Jeszcze w przeddzień egzekucji, władze sowieckie zapewniały ks. Walsh, że proces jest prowadzony ze względów czysto formalnych i że wszyscy księża będą ułaskawieni. Sekretarz stanu kardynał Gaspari sądził, że dyplomacja papieska odniosła walne zwycięstwo. Po otrzymaniu wiadomości o wykonaniu wyroku Ojciec św. padł na kolana i ze łzami w oczach wraz z otoczeniem modlił się przez czas dłuższy za duszę męczennika wiary.

Cała prasa angielska z oburzeniem przyjęła otrzymaną z Warszawy i Rzymu wiadomość o rozstrzelaniu ks. prałata Butkiewicza.

„Daily News" oświadcza, że sposób prowadzenia procesu i wyrok są urągowiskiem prawa, wykonanie wyroku zaś było nierozważnym czynem zemsty.

„Manchester Guardian" zaznacza, że rozstrzelanie ks. Butkiewicza oddaliło Rosję od reszty świata i że wyrok był w równej mierze tragicznym, jak i niepotrzebnym.

„Mornig Post" pisze, że rząd angielski winien niezwłocznie odwołać swego przedstawiciela z Moskwy.

„Westminster Gazette" określa proces jako czyn haniebny i rękawicę rzuconą opinji całego świata cywilizowanego.

A co na to wszystko bolszewicy?

Oto o zatwierdzeniu wyroku przez Wcika przeciw ks. prałatowi Butkiewiczowi i o protestach całej Europy prasa moskiewska milczy zupełnie. Jedynie „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny z zapytaniem, dlaczego nie wytacza się procesu Papieżowi. Pisze w nim: Sąd nad arcybiskupem Cieplakiem stwierdził, że głównym winowajcą w organizowaniu sprzeciwu, okazanego przez księży kontrrewolucjonistów przy rekwizycji kosztowności kościelnych, jest Papież rzymski. Wobec tego Papież winien stanąć przed trybunałem rewolucyjnym. „Interwencji Europy obawiać się nie należy, gdyż nikt z powodów religijnych nie wystąpi czynnie. Europę poruszyć mogą tylko interesy materjalne. Kiedy Włochy staną się sowietami, wówczas Papież może się znaleźć w położeniu, podobnem do sytuacji skazanych obecnie księży a niezadługo i Tichona. Zanim to nastąpi, należy zaocznie wytoczyć proces Papieżowi i zaocznie skazać go za działalność kontrrewolucyjną.

Wiadomość powyższa nie wymaga komentarzy i wskazuje, na jaką drogę bezsensu wchodzi walka z religją w Rosji.

W ohydnej najniższemi pobudkami walce rasowej i religijnej — bolszewiccy kaci rzucili rękawicę całej cywilizacji. Kto wie, jakie będą dalsze losy tej akcji, jaką cywilizacja europejska podjęła w obronie przed niebezpieczeństwem semitów i barbarzyńców, idących z żagwią nienawiści w zakrwawionej łapie naprzeciw chrześćjaństwu i cywilizacji! W każdym razie Polacy pierwsi na szańcach!

Jan Wojtyński.

Niemców w Polsce, a w szczególności o działalności Deutschstumsbundu.

Organizacja ta skupia w swych szeregach wszystkich Niemców w Polsce. Działalność jej, rozszerzając się stopniowo, objęła nietylko Poznańskie i Pomorze, ale i całą Kongresówkę, Śląsk Cieszyński i Górny, zachodnią i wschodnią Małopolskę, oraz liczne kolonje niemieckie na Wołyniu. Związek koordynuje działalność Niemców celem obrony przeciw wpływom polskim i utrzymania wśród Niemców ducha, wrogiego państwowości polskiej o wyraźnej orjentacji ku Berlinowi.

Oficjalnem siedliskiem władz związkowych jest Łódź, faktycznie zaś, ze względu na bliskość Berlina i Gdańska, władza naczelna znajduje się w Bydgoszczy.

Do związku należą wszyscy byli oficerowie, podoficerowie i szeregowcy armji niemieckiej. Najwyższe kierowniczo-oświatowe władze Deutschstumbundu znajdują się w Bydgoszczy, Poznaniu Grudziądzu, Tczewie i Łodzi.

Związek posiada wydziały: szkolny. rolny, oświatowo-kulturalny, sportowy, socjalny, kobiecy i inne. Wydział sportowy w jednem tylko województwie wołyńskiem posiada 40 organizacyj sportowych.

Krwawe walki w Zagłębiu Ruhry.

Dość spokojna sytuacja na okupowanym przez Francuzów obszarze Zagłębia rzeki Ruhr — wstrząśnięta została w tych dniach wielkiemi starciami pomiędzy wojskiem francuskiem z robotnikami niemieckimi.

Mianowicie przy rekwizycji automobili i zajmowaniu garażów automobilowych w zakładzie Kruppa robotnicy porzucili pracę i otoczyli wojsko francuskie. Gdy na wezwanie komendanta oddziału robotnicy się nie rozeszli, Francuzi musieli dać ognia. Kilku robotników zostało zabitych a kilkunastu rannych, 10 robotników zostało zabitych, 88 zaś rannych, w tej liczbie 23 ciężko. Po stronie wojska niema żadnych strat.

Naoczni świadkowie podają, iż już w czasie wejścia na teren fabryczny oddziału wojsk francuskich robotnicy poczęli obrzucać żołnierzy francuskich kamieniami i kawałkami węgla. Oddział francuski ostrzegał robotników, co jednak nie pomogło. Wówczas—kiedy kilku żołnierzy zostało ugodzonych, oddział został zmuszony do dania salwy. Charakterystycznem jest, że robotnicy znaleźli się na terytorjum fabrycznem, a nie byli zatrudnieni wewnątrz febryki. Jak śledztwo wykazało, zostali oni zwolnieni od zajęć przez dyrektorów, wobec czego panuje przekonanie, że nie doszłoby do przelania krwi w zakładach Kruppa, gdyby do prowokacji nie nakłaniali pracodawcy.

4 dyrektorów zakładów Kruppa aresztowano.

Dzięki energicznym zarządzeniom władz francuskich—w Essen zapanował spokój, pomimo, że prasa hakatystyczna nawołuje w dalszym ciągu do ekscesów.

Nowy projekt uposażenia urzędników państwowych.

Rada Ministrów uchwaliła nowy projekt uposażeń wojskowych, urzędników i funkcjonarjuszów wszystkich gałęzi służby państwowej, z wyjątkiem urzędników stanu sędziowskiego i prokuratorskiego. Projekt ten różni się od dotychczasowego systemu uposażenia i od poprzednich projektów, poza nieznacznem wprawdzie polepszeniem uposażenia każdego stopnia służbowego tem, że powiększa rozpięcie między uposażeniem niższych stopni służbowych a wyższych. Aby jednak to zwiększono rozpięcie nie spowodowało w czasie przejściowym, aż do przeprowadzenia sanacji skarbu, zbytniego obciążenia skarbu państwa, projekt wprowadza t. zw. dodatek regulacyjny, wyrażający się w tem, że liczba punktów, stanowiąca mnożnik dla każdej poszczególnej grupy i dla każdego poszczególnego szczebla służbowego, zostaje powiększona o 70 punktów. Funkcja tego dodatku regulacyjnego polegać będzie na tem, że w pierwszym czasie zneutralizuje to zwiększone rozpięcie, a w miarę postępu sanacji skarbu, przez odjęcie co pół roku od liczby 70 punktów po 10 punktów, będzie znowu powiększała to rozpięcie.

W stosunku do poprzedniego projektu liczba grup służbowych została zmniejszona z 18 na 16. Liczby ustalone wyrażają t. zw. mnożnik. Jest to liczba oderwana, przez którą, aby otrzymać wysokość uposażenia, trzeba pomnożyć t. zw. mnożną. Mnożna jest liczbą mianowaną, wyrażoną bądź w markach polskich, bądź niemieckich, bądź w walucie zagranicznej, zależnie od tego, czy ma się do czynienia z uposażeniem urzędnika w Polsce, czy w Gdańsku, czy na placówkach zagranicznych, podczas gdy mnożnik pozostaje ten sam dla wszystkich urzędników polskich, bez względu na to czy służą w kraju czy zagranicą.

Mnożną określać będzie rada ministrów najpóźniej 20 każdego miesiąca na miesiąc następny, biorąc na uwagę zmianę kosztów utrzymania od dnia 16 miesiąca bieżącego.

Pierwszą mnożną określi Sejm.

W końcu wspomnieć należy, że projekt ustawy znosi wszelkie dodatki za lata służby, za studja wyższe, za kierownictwo, a pozostawia tylko dodatek ekonomiczny na czas nienormalnych warunków, wywołanych wojną. Dodatek ten pobierać będą urzędnicy, utrzymujący rodzinę, a to w wysokości 45 punktów na każdego członka rodziny, jednakowoż nie wyżej, niż 5 członków.

Tydzień polityczny.

Sejm.

Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na dzień 12 kwietnia, Senatu 19 go kwietnia. Niektóre komisje senackie wyznaczone zostały już na 16 b. m.

Nowe projekty ustaw.

Do laski marszałka Sejmu nadesłane zostały następujące projekty ustaw: Min. pracy i opieki społecznej—projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia; min. spraw zagran. projekt ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisanej w Genewie 30 września 21 r., przez prezesa rady min. projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie 4-go lutego 21 r., o ustanowieniu „Orderu Odrodzenia Polski"; przez prezesa rad. min. projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, wreszcie pos. Jan Dąbski złożył do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie ratowania prasy polskiej.

Sprawa wymiany robotników między Polską a Niemcami.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmowej komisji do wymiany robotników na Śląsku postanowiono zwrócić się do robotników, pracujących w jednej, a mieszkających w drugiej części Górnego Śląska aby wnosili podania na ręce prezesów związków zawodowych, o zamianę miejsca pracy.

Jest to pierwszy realny krok w ważnej akcji zmierzającej do wymiany robotników między Polską a Niemcami.

Zbliżenie polsko-włoskie.

„Il Secolo" a również i „Corriere d'Italia" podkreśla, z racji zjazdu polsko-włoskiego w Medjolanie, że interesy obu krajów są ściśle związane względami politycznymi, a także idealnymi. We Włoszech, pisze „Secolo", nie owładniętoby niebezpieczeństwem bolszewickiem, gdyby Polska nie była zwyciężyła bolszewików pod murami Warszawy. — Przeszła działalność Polski i obecna Włoch mają przeto na polu międzynarodowym ścisłe punkty kontaktu.

Co do spraw gospodarczych zaznacza dziennik, że nowe fakty wskazują na wzmocnienie węzłów między Włochami a Polską. Są to: traktat handlowy z dnia 12 maja 22 r., uzupełniony układem naftowym oraz układ w sprawie węgla górnośląskiego. Polska obfituje w surowce, to też po ustaleniu swych granic rozwija przyjazną współpracę w dziedzinie gospodarczej z Włochami, z którymi łączą ją dziejowe węzły kulturalne i religijne. Pewni jesteśmy, kończy dziennik, że z rozmów między dwoma ministrami wynikną również korzyści dla Polski, która przy Adrjatyku uzyska dojście do morza, Włochy zaś znajdą w Polsce pole do rozwinięcia działalności handlowej.

Organizacja Niemców w Polsce.

Niejednokrotnie już „Praca" poddawała odpowiedniemu oświetleniu życie polityczne Niemców w Polsce (patrz artykuły J. Wojtyńskiego w roku zeszłym). Ostatnio jedno z pism warszawskich podaje obszerne wiadomości o organizacji

Polska w cyfrach.

III. Gęstość zaludnienia.

Na jeden kilometr kwadratowy powierzchni przypada w Polsce średnio 70 mieszkańców. Gęstość zaludnienia jest jednak w różnych częściach naszego państwa bardzo rozmaita. Najgęściej jest zaludniona polska część Górnego Śląska; tu na małym skrawku powierzchni, wynoszącym zaledwie 3,200 km^2 mieszka 980,000 osób, czyli 306 na jednym kilometrze kwadratowym. Z kolei najbardziej skupioną jest ludność Śląska Cieszyńskiego: na km^2 przypada tu 144 osoby. Potem idzie kolejno Małopolska (95), b. Kongresówka (81) i Wielkopolska (74). Pomorze ma 57 mieszkańców na 1 km2. Najsłabiej zaludnione są Kresy Wschodnie; tu gęstość zaludnienia wynosi zaledwie 33 osoby na km2, przyczem najniższą cyfrę wykazuje Polesie, bo tylko 25; województwo poleskie jest więc najrzadziej zaludnioną częścią Polski.

Dla porównania gęstości zaludnienia Polski z innemi krajami podajemy poniższą tabelkę:

Na jednym km^2 mieszkało w r. 1921

w Belgji	—	258	osoby
w Holandji	—	202	„
w Niemczech	—	145	„
w Anglji	—	144	„
we Włoszech	—	125	„
w Japonji	—	114	„
w Czechosłowacji	—	96	„
w Szwajcarji	—	94	„
na Węgrzech	—	88	„
w Austrji	—	76	„
w Danji	—	76	„
we Francji	—	71	„
w Polsce	—	70	„
w Rumunji	—	55	„
na Litwie	—	48	„
w Jugosławi	—	45	„
w Stanach Zjednoczonych		35	„
na Łotwie	—	26	„
w Estonji	—	26	„
w Rosji europejskiej		17	„

Polska pod względem gęstości zaludnienia jest więc podobną do Francji. Większe zgęszczenie ludności wykazują Belgja, Holandja, Niemcy, Anglja, Włochy, Japonja, Czechosłowacja, Szwajcarja, Węgry, Austrja, Danja. Słabiej zaś tomiast, niż Polska, są zaludnione Rumunja, Litwa, Łotwa, Stany Zjednoczone, Estonja. Gęstość zaludnienia Rosji jest cztery razy mniejszą, niż Polski.

Hak.

Powtarzacie „Chryste, Chryste"
A nie macie w sercu Jego; —
Jakżeż Ducha wam Swiętego,
Przejąć dobro wiekuiste?

Z. Krasiński.

N. P. R. a drożyzna.

(Przemówie posła Michalaka z Klubu N. P. R. w dniu 17 marca 1923 r. w debacie sejmowej nad sprawozdaniem komisji drożyźnianej.

Wysoki Sejmie! Zanim przystąpię do omawiania poszczególnych wniosków Komisji do Walki z Drożyzną, pozwolę sobie odpowiedzieć na kilka twierdzeń, które padły z tej Wysokiej Trybuny w dotychczasowej dyskusji. A więc przewszystkiem chciałbym słów parę odpowiedzieć p. posłowi Frostigowi, z którego zdaniem, zdaje się, solidaryzują się inni posłowie Klubu żydowskiego.

Pan Frostig w obronie lichwiarzy żydowskich.

P. poseł Frostig jest zdania, że podnoszenie podatków do stopy przedwojennej i stosowanie represalji przeciwko tym kupcom, którzy prowadzą nieuczciwy i lichwiarski handel, doprowadzi li tylko do tego, że państwo jako takie na tem straci. Jeżeli chodzi o podatki, to twierdzenie p. Frostiga nie może być zgodne z prawdą, albowiem widzimy z doświadczenia zachodniej Europy, że tam podatki są znacznie wyższe, aniżeli u nas, a jednakowoż niema tego szalonego spadku pieniądza, jaki u nas obserwujemy. U nas mamy ciągły spadek wartości znaków obiegowych, a ten ciągły spadek powoduje straty nietylko dla państwa, ale powoduje straty dla szerokich sfer społeczeństwa.

Spadek wartości znaku obiegowego.

W dyskusji nad przedłożeniami skarbowemi i w Komisji Skarbowej i z tej Wysokiej Trybuny wielu mówców wskazało na to, że spadek wartości naszego znaku obiegowego państwu strat nie przyniósł, albowiem Skarb rzekomo miał na tem zarobić, i wykazało, że wartość 260 miljardów mk. powiedzmy w r. 1920, była trzykrotnie większą, aniżeli wartość dzisiejszego biljona marek. Twierdzenie, to uważam jednakowoż, jest conajmniej za śmiałe, a za śmiałe z tego powodu, że nie wzięto pod uwagę tego ile Skarb stracił na braku zaufania do swego pieniądza, a co zatem idzie do Skarbu.

Kto na tem zarabia?

Ktoś jednak musi na tym spadku marki polskiej zarobić. Skarb na tem nie zarobił, szerokie masy społeczeństwa nie zarobiły, a więc ktoś trzeci. Zarobiła mała liczba obywateli uprzywilejowanych w Państwie Polskiem, obywateli, którzy jak ptaki niebieskie ani sieją ani orzą, a jednak Ojciec Niebieski ich karmi; — zarobili ci, którzy spekulowali, czy to na walucie, czy towarach, czy na nędzy szerokich warstw społeczeństwa. Twierdzenie moje, ktoś by powiedział, może jest niesłuszne. Na to pozwolę sobie przedstawić panom taki obrazek: Dziś jest sobota, i radziłbym Panu Frostigowi i innym kolegom z Klubu żydowskiego, aby wieczorem przeszli się gdzieś, na jakieś publiczne przedstawienie, albo poszli sobie do kabaretu: napotka Pan tam obywateli Państwa Polskiego, którzy za rachunki płacą miljonowe sumy.

Niedawno ci ludzie, kilka lat przed wojną, ci nowocześni Europejczycy zaliczali się do tych sfer, które chodziły od domu do domu, wołając: „handel“, „handel“. Jeżeli spojrzymy na te panie, które towarzyszą swoim mężom i ojcom, udekorowane w sznury drogich kamieni, obsypane brylantami, to musimy stwierdzić, że to jest właśnie ta grupa ludzi, która zarobiła i na Skarbie i na społeczeństwie.

Pan Frostig powiada: „podniesienie podatków sprowadzi drożyznę, sprowadzi zahamowanie produkcji, tysiące bezrobotnych wyrzuci na ulicę“. Ale proszę Panów, jakże dziś jest z naszemi stosunkami przemysłowemi i handlowemi? Jak dziś przemysłowiec pójdzie do banku po to, aby zdyskontować swoje weksle, to musi zapłacić za to 30 a nawet 40 proc. (P. Seyda: Więcej). Właśnie, — więcej jak 40 proc., a więc połowę wartości weksla. Jeżeli dziś się jedzie koleją, za połowę ceny przedwojennej, jeżeli używa się poczty za jedną czwartą ceny przedwojennej to trudno, proszę Panów, spadek marki musi być. Ale jeżeli pracownikowi płaci się 40 proc. wartości przedwojennej, to i na tem ktoś musi zarabiać. Dlatego też sfery pracujące nie obawiają się obciążenia podatkowego, sfery pracujące nie obawiają się wprowadzenia miernika złotego.

Kryzys w przemyśle.

Panowie nas straszą kryzysem w przemyśle, zwłaszcza panowie z prawicy i właśnie Panowie mimowoli pomagacie tym, przeciwko którym rzekomo walczycie. Kryzys w przemyśle nastąpić musi, albowiem dotychczasowa gospodarka finansowa była oparta na niezdrowych podstawach spekulacji. I aby nastąpiła sanacja tych stosunków tę chorobę kryzysową nasze życie ekonomiczne przejść musi. A skoro do tego jesteśmy przygotowani, skoro to przewidujemy, albowiem wszyscy to stwierdzamy, to powinniśmy przeciwko temu się zabezpieczyć.

Rolnictwo a płace robotnicze.

Chciałbym odpowiedzieć słów parę p. posłowi Gościckiemu, który dowodził, że ceny artykułów pierwszej potrzeby u nas w kraju są znacznie niższe, aniżeli na rynku międzynarodowym. P. poseł Gościcki twierdził, że jeżeli zakażemy wywozu artykułów pierwszej potrzeby za granicę, to rolnictwo w Polsce poniesie klęskę, to rolnictwo nasze nie podoła ciężarom, jakie na nie nakłada Państwo i społeczeństwo.

Wiadomo jest wszystkim, że taka zasada panuje wśród szerokich sfer naszych ziemian: Rządowi obecnemu nie sprzedać zboża, Rządowi obecnemu odmówić podatków, doprowadzić w Państwie do tego, żeby był kryzys, doprowadzić w Państwie do najgorszych warunków, a Rząd musi się złamać i my weźmiemy władzę w ręce. Być może, że panowie tę władzę weźmiecie, jednak zastrzegam się, że jeżeli będziecie chcieli np. stosować władzę w ten sposób, jak to jest w memorjale Zjednoczonych Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej Polskiej, — panowie ten memorjał zapewne wszyscy otrzymali — to Wam z góry muszę powiedzieć, że ta władza niedługo się utrzyma w Waszych rękach. I robotnicy jeszcze mają coś do powiedzenia w Polsce. Przejdźmy teraz do zarobków, o których p. Gościcki nie raczył nic wspomnieć w swojem przemówieniu. Weźmy podstawowego robotnika — np. górnika. Wykwalifikowany górnik przed wojną zarabiał od 2.50 do 3 rb. na dniówkę. Obecnie ten górnik zarabia od 30 do 40 tys. marek dziennie. Proszę Panów, ile to wyniesie te 30 do 40 tys. marek? To wyniesie 1.80 rb. (Głos: Dzisiaj dwa). A węgiel — ile kosztował węgiel? Tonna węgla kosztowała przed wojną 10 rubli, a dzisiaj kosztuje 250 tys. mk. czyli 12 rubli. Węgiel zdrożał, a górnik mniej zarabia. Weźmy dalej przeciętnego robotnika w Łodzi, np. podwórzowego. Przed wojną zarabiał minimum rubla dziennie. Obecnie ten robotnik zarabia 15 tys., to znaczy zarabia 75 kop. na dniówkę.

Zobaczmyż, ile ten dniówkowy robotnik i czego mógł sobie kupić za rubla i za te 15 tys. mk.

Otóż proszę Państwa, chleba pytlowego przed wojną ten robotnik za rubla mógł sobie kupić 25 funtów, płacąc po 4 kop. za funt. Ile obecnie za 15 tys. mk. może kupić chleba? 11 funtów płacąc po 1,350 mk. za funt.

Przed wojną ten robotnik za rubla mógł sobie kupić 17 fun. mąki pszennej, tak zwanej „nulki“, płacąc 6 kop. za funt (Głos w centrum: 5 kop.). Nie, „nulka“ była po 6 kop., ja pamiętam. (Wesołość). Obecnie ten robotnik może sobie kupić 8 f. mąki pszennej gorszego gatunku, płacąc 1800 za funt.

Przed wojną ten robotnik mógł sobie kupić 8 f. cukru płacąc po 13 kop. za funt. Dziś ten robotnik kupi 3 i ½ fun., płacąc po 4,400 mk. za funt. Mógł kupić 4 f. słoniny po 25 kop. za f., obecnie trzy czwarte. Mięsa wołowego mógł przed wojną kupić sobie 7 f., obecnie 3 i pół funta. Mleka przed wojną mógł kupić 20 litrów; obecnie może kupić 11 litrów. Jedna rzecz, którą może dziś taniej kupić, to kartofle (Głos na prawicy: Mieszkanie). Kartofli mógł kupić za tego rubla, którego zarabiał przed wojną, trzy czwarte korca, obecnie może kupić 1¼ korca. (Głos na lewicy: A jajka?). A więc jedne jedyne kartofle są tańszym artykułem, niż przed wojną.

Ten robotnik łódzki wytwarza perkaliki, otóż ile on mógł kupić perkaliku za swego rubla, którego zarabiał? 2 i pół metra, a obecnie może kupić pół metra (Głos w centrum: Tu jest różnica). Kto wobec tego zarabia? (Głos na lewicy: Fabrykant i kapitalista). Czy robotnik? Nie, robotnik nie zarabia. Skarb? Nie, Skarb nie zarabia a Skarb dokłada, bo przemysłowcy przychodzą i powiadają: Skarbie, pożycz pieniędzy, a my ci za 3 miesiące oddamy w markach polskich taką samą ilość, jaką dostaliśmy. (Głos na lewicy: A kupują dolary, albo funty sterlingi).

Zasadnicze przyczyny zła.

Proszę Panów, ta gospodarka Państwa i ta gospodarka Sejmu nie doprowadzi nas do unormowania stosunków. Ale cóż my na to poradzimy, kiedy w naszym Sejmie, już w Sejmie Ustawodawczym i w Sejmie obecnym, to było tak, że kiedy chodzi o skórę konsumenta, to odrazu formuje się zdecydowana większość, od „Piasta do Endecji włącznie“, odrazu powstaje wieś przeciwko miastu, odrazu powstają rolnicy przeciwko robotnikom i inteligencji pracującej w miastach. A proszę Panów, czy to małym rolnikom pomaga naprzykład wywóz zboża zagranicę, czy to idzie na korzyść drobnego rolnika w Polsce? Komuż to chłop polski zboże sprzedaje, on wiezie zboże do Gdańska? Nie, pośrednik przychodzi, kupuje od tego chłopa i płaci mu markami polskiemi, a sam wywozi i bierze dolary albo franki. I nie chłop zyskuje, chłop traci a zyskuje jeno pośrednik. To też z powodu tego, że większość jest zawsze w stosunku do konsumentów, w Sejmie, to niema co narzekać na Rząd, że tak czy inaczej gospodarzy. Trzeba raz nareszcie szerokim masom konsumentów powiedzieć, że odpowiedzialność za drożyznę spada nie na Rząd, tylko na Sejm. (Głos: Słusznie). Sejm uchwala prawa, Rząd tylko wykonywuje. A Sejm prawa przeciw paskarzom nie uchwalił.

Przechodzę, proszę Panów, do przedłożenia komisji. Tak się jakoś złożyło, że Klub nasz, który przecież reprezentuje robotników, a więc konsumentów, nie ma tam w tej Komisji reprezentanta.

Te przedłożenia, które mamy przed sobą, nie mogą nas, jako przedstawicieli konsumentów, zadowolnić. I z tego powo..

M. Sałtykow-Szczedryn.

Prawdą czy kłamstwem?

Żył sobie niegdyś gazeciarz i żył sobie niegdyś czytelnik. Gazeciarz był oszustem i oszukiwał stale, a czytelnik był łatwowierny i wszystkiemu wierzył. Od wiek wieków tak już jest na tym świecie: oszuści oszukują, a łatwowierni im wierzą.

Siedzi gazeciarz w swej norze i kłamie na umór. „Strzeżcie się — powiada — dyfteryt kosi obywateli“. „Deszczów — powiada — niema od początku wiosny, kto wie, może i bez chleba zostaniemy“. „Pożary wioski i miasta niszczą“. „Majątek państwowy i społeczny złodzieje rozkradają“. Czytelnik czyta to i cięszy się, że mu gazeciarz oczy na prawdę otwiera. Mamy bo mamy wolność słowa w druku: gdzie rzucisz okiem, wszędzie czytasz: albo dyfteryt, albo pożar, albo nieurodzaj...“

Zrozumiał gazeciarz, że kłamstwo czytelnikowi do serca przypada, zaczął więc coraz więcej blagować. „Niema u nas zupełnie — powiada — bezpieczeństwa publicznego, i osobistej wolności. Nie wychodź czytelniku na ulicę, jeżeli się nie chcesz znaleźć w areszcie“.

Łatwowierny czytelnik wyszedł na ulicę i z podełba na wszystkie strony wzrok rzuca, szepcząc pod nosem: Jak trafnie gazeciarz pisał o braku bezpieczeństwa u nas. Co więcej. Spotka drugiego takiego, jak i on, łatwowiernika i mówi mu: Czyś pan nie czytał tego, co dziś o braku bezpieczeństwa u nas tak pięknie i trafnie pisał gazeciarz? — Czyż można tego nie czytać — odpowiada zagadnięty — jest to niepodobieństwem! Człowiek u nas to nie wie, kiedy się znaleźć może w areszcie.“

I cieszą się wszyscy: takie to już teraz czasy dobre, że o wszystkiem się z druku można dowiedzieć. Lżej im od tego na sercu. Kłamstwo stało się im do tego stopnia potrzebą, że niechby się gazeciarz odważył inaczej napisać, naprzykład, że dyfterytu niema, wnet przestaliby go czytać.

I zaprzyjaźnili się czytelnik z gazeciarzem, kubłami najzimniejszej wody nie ostudziłbyś tej gorącej przyjaźni. Im zaś więcej kłamie gazeciarz, tem staje się bogatszy i grubszy (a kłamcy wiadomo o to przecie tylko chodzi). A czytelnik im sromotniej go okłamują, tem więcej groszy gazeciarzowi płaci.

Niedawno to jeszcze — mówią zazdrośnicy gazeciarza — portek porządnych nie miał, a teraz, teraz, jaki elegant. „Najął sobie chwalcę, feljetonistę od Tętnachwili, od Węgielka, poetę od miejskiego gołębnika, specjalistów od sztuki staromiejskiej. Dobrze mu się dzieje.

Spółzawodnicy gazeciarza chcieli czytającą publiczność zbyć prawdą. Daremnie. Nic nie chce słuszeć czytelnik, twierdzi tylko z uporem:

Od prawd codziennych droższy nam
Podnoszący nas durzący kłam...

I hulał sobie tak długo kłamliwy gazeciarz, aż znaleźli się ludzie, którzy się ulitowali nad okłamywanym czytelnikiem. Powiedzieli przeto gazeciarzowi kłamcy: Dosyć już tego, bezwstydniku, oszuście. Handlowałeś dotąd kłamstwem, spróbuj teraz żyć prawdą!“

Niezależnie zaś od tego i sami czytelnicy zaczęli po mału trzeźwieć i nadsyłać gazeciarzowi kartki. „Udałem się z córką na wycieczkę za miasto. Zamierzałem nocować w wiosce (córka na wszelki wypadek przygotowała sznitek, mówiła: ach, jak wesoło!“) — wróciłem mimo to późną nocą i nic mi się złego nie stało. Jakżeż więc da się ten radosny fakt pogodzić z pańskiemi artykułami o braku bezpieczeństwa w naszej okolicy?

Oczywiście, gazeciarz tego tylko czekał. Jemu samu do cna zbrzydło kłamstwo. Serce jego od dawna już tęskniło do prawdy. Kłamał bo musiał, czytelnik tego żądał. Gdy zaś teraz zewsząd się od niego prawdy dopominają — gotów ją dać. Niech go to kosztuje! Kłamstwem dorobił się dwuch kamienic i samochodu, prawdą teraz sprobuje dorobić dwie jeszcze kamienice w mieście i willę nad morzem.

Zaczął więc gazeciarz prawdą dojeżdżać czytelnikom. Niema dyfterytu — i koniec! I aresztowań niema. I pożarów niema. A jeżeli spłonął Ryczywół, to teraz jeszcze piękniejszy się odbudowuje. Urodzaj dzięki pogodzie i deszczom wypadł tak śliczny, że choćbyśmy nic nie robili tylko jedli, jeszcze starczy spekulantom na wywóz niemcom. Niech się udławią!

Wreszcie czytelnik zupełnie wytrzeźwiał. I dawniej, kiedy kłamstwo brał za prawdę, żyło się czytelnikowi dobrze, teraz zaś stało mu się zupełnie lekko na sercu. Wstąpi do piekarni, a tu słyszy: pewno chleb stanieje; do masarza zajrzy, a tam mu rozpowiadają: pewno mięso stanieje.

Oto, jak się z Bożą pomocą wszystko na dobre odmienia.

Lecz oto wyszedł raz szczęśliwy czytelnik na spacer. Idzie pijany różową nadzieją, laseczką sobie radośnie pomachuje i myśli: „jestem pewny swego bezpieczeństwa!“

Tym razem jednak, jak na złość stało się coś nieoczekiwanego. Przez pomyłkę wzięty za kogo innego — dostał się łatwowierny czytelnik do aresztu.

Tam cały dzień siedział bez jadła. Choć mu potem dawali jeść, on tylko patrzał a patrzał przed siebie i mówił: takie to nasze urodzaje!

Zapadł w areszcie na dyfteryt.

Pomyłka wnet się jednak wyjaśniła, za poręką odzyskał wolność. Wrócił do domu — i zmarł.

A gazeciarz - oszust żyje. Czwarty dom już mu pod dach podprowadzają, a on od rana do wieczora zastanawia się: czem zyskowniej jest łatwowiernego czytelnika obełgać: prawdą czy kłamstwem.

du musimy się opowiedzieć za wnioskami mniejszości Komisji, a tak samo opowiadamy się za wnioskiem p. wicemarszałka Gdyka, zwłaszcza za punktem 8, który mówi, że wzywa się Rząd do radykalnego tępienia lichwy żywnościowej, magazynowania towarów w celach spekulacyjnych i przemytnictwa, z zastosowaniem sądów doraźnych. Nie wiem, jak będzie pan Gdyk mógł pogodzić ten wniosek z wnioskiem Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, pod którym podpisali się pp.: Czerniewski, Cnaciński, Łabęda, Kaczyński, Bigoński i Piotrowski, a który pomoże miastom, jak umarłemu kadzidło. Nie wiem, jak to w Klubie Chrześcijańskiej Demokracji zostało udogodnione. Ale jeśli we wniosku p. Gdyka powiada się, że trzeba karać sądami doraźnemi, to jest zupełnie słuszne i sprawiedliwe, bo dziś lichwiarze nie boją się tego, że będą mieli za rok czasu po przeprowadzeniu sprawy zapłacić 20 tysięcy czy 100, albo 200 tysięcy. Co to znaczy? W ten czas, kiedy lichwiarz zarabiał, to to było może dużo — to 20 tys., ale w rok potem, to jest już minimalna kwota. Dlatego też tylko sądy doraźne mogą poskromnić spekulantów żywnościowych a przy tych spekulantach i tych, którzy się na nich wzorują.

Dlatego też mój Klub będzie głosował za wnioskami mniejszości Komisji i za wnioskiem stosującym represalja przeciwko spekulantom. (Brawa).

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Wyzwolenie".

W ubiegłą sobotę dnia 24, III, r. b. odbyło się w sali Polskich Związków Zawodowych Roczne Zebranie Pełnomocników Stow. Spoż. „Wyzwolenie" w Łodzi, na które przybyło 89 przedstawicieli. Porządek obrad między innemi obejmował: Sprawozdanie roczne z działalności stowarzyszenia, Podział czystej podwyżki Podwyższenie udziałów członkowskich, Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i zatwierdzenie budżetu na rok bieżący.

Przewodniczył Ob. J. Młotecki, sekretarzował Ob. M. Król.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania rozpatrywano sprawozdanie ogólne i cyfrowe z działalności stowarzyszenia za rok ubiegły, które w streszczeniu przedstawienia się jak następuje: Stowarzyszenie na dzień 31, XII 22 r. liczyło 9649 członków w tem kobiet 2.89, dla których prowadziło 23 sklepy, rozmieszczone przeważnie w dzielnicach robotniczych naszego miasta. W okresie roku sprawozdawczego stowarzyszenie przy nader szczupłych środkach obrotowych osiągło ze sprzedaży marek 652261266, — obrotu z czego nadwyżka brutto wynosi marek 53187076, — koszta handlowe marek 50939451, — w tem około marek 88,000,000, — wynosiły pensje pracowników. Stowarzyszenie ma 48 pracowników i utrzymane 2 pary koni dla rozwożenia towarów do sklepów posiada obszerne magazyny przy ul. Kilińskiego L. 155 i 6-go Sierpnia L. 40. Jeśli chodzi o bilans na dzień 1 stycznia r. b., to przedstawia się on w sposób następujący: W stanie czynnym gotowizna w kasie mk. 5188584 — ruchomości (suma książkowa) mk. 737261. — w towarach (po cenach kosztu) mk. 28441986. — różni 8517389.88 i Rk. Przechodni mk. 35180. Stan bierny: udziały członków mk. 27981588. — kapitały własne mk. 143016176. różni 875735580 mk. — wkładki oszczędnościowe mk. 2049141. — kasa przezorności 2459316.95 Zobowiązania wekslowe mk. 1184100. — Rk. przechodnie mk. 1596037. — czysta nadwyżka 246570387.

Po szczegółowej dyskusji sprawozdanie zostało jednomyślnie zatwierdzone, przyczem z czystej nadwyżki 310000 mk. — wydzielono na prasę robotniczą pozostałość przelano na kapitał zasobowy.

W dalszym ciągu ożywioną dyskusję wywołał wniosek władz stowarzyszenia zmierzającą do podniesienia udziałów członkowskich; naogół w sprawie tej Pełnomocnicy stowarzyszenia wykazali duże zrozumienie rzeczy konieczności powiększenia własnych środków obrotowych (udziałów) i odnośny wniosek o powiększeniu udziałów do 25,000 mk., zatwierdzili jednomyślnie. Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Rady Nadzorczej stowarzyszenia przyczem na miejsce ustępujących wybrani zostali: Ob. Ob. W. Wojewódzki (ponownie) J. Kowalski, A. Konarzewski, M. Król i A. Maksimowicz, na zastępców: J. Młotecki, Dr. Fichna, H. Klimek, J. Bednarczyk, W. Duraj. Dąbrowski, W. Kowalewski i Wł. Cynamon.

W końcu zatwierdzono budżet wydatków na rok bieżący w granicach 7 proc. od obrotu.

. . . .

Na pierwszem swem posiedzeniu Rada Nadzorcza mandaty podzieliła w sposób następujący: na prezesa rady powołano A. Ziętalskiego, na zastępców Bł. Pokorskiego i J. Młoteckiego, na sekretarza wybrano T. Walczakowskiego i na zastępcę M. Króla. Następnie R. N. podzieliła się na trzy wydziały a mianowicie: Gospodarczy, Rewizyjny i Społeczno-Wychowawczy. Wreszcie rozpatrzono i zaakceptowano program zarządu na bieżący rok operacyjny.

Zarząd składa się z trzech osób a mianowicie: Ob. Ob. J. Muszyńskiego, J. Tysiaka i W. Tylmana.

Statystyka bezrobocia w Europie.

Niemcy. W ciągu roku 1922 bezrobocie przymusowe zupełnie zniknęło w Niemczech. Minimalne cyfry bezrobotnych w rozmaitych działach przemysłu niemieckiego wciąż jeszcze zmniejszają się. Nawet podczas najświetniejszych lat rozkwitu industrjalnego przed wojną działalność przemysłowa nie osiągnęła w Niemczech takiego rozwoju, jak obecnie.

Sprawozdania Związków Zawodowych podają następujące cyfry zmniejszania się liczby bezrobotnych w ciągu roku bieżącego:

w końcu stycznia	3,3
w końcu lutego	2,7
w końcu marca	1,1
w końcu kwietnia	0,9
w końcu maja	0,7
w końcu czerwca	0,6
w końcu lipca	0,7

Francja. W Niemczech mała ilość bezrobotnych wynika z rozwoju przemysłu, spowodowanego niską walutą. Francja jest typowym krajem o średniej walucie, jednakże i tu bezrobocie jest zjawiskiem prawie zupełnie nieznanem. W niektórych gałęziach przemysłu bezrobotnych niema prawie zupełnie.

Belgja. Podobnie jak Francja i Belgja jest krajem o średniej walucie. Od maja 1921 roku statystyka belgijska wykazuje stale zmniejszanie się liczby bezrobotnych, jak to obrazuje następująca tablica:

lata	ilość bezroboczych
maj 1921 roku	204.119
styczeń 1922	85.264
luty 1922	74.849
marzec 1922	66.962
kwiecień 1922	63.832
maj 1922	42.521
czerwiec 1922	42.885

Włochy. Waluta włoska stoi niżej niż waluta francuska lub belgijska; jednakże ilość bezroboczych, aczkolwiek zmniejszająca się stale, jest znacznie większa niż we Francji lub Belgji, jak widać z następującej tablicy:

1922 rok	Ogólna liczba bezrob.
w końcu stycznia	766.050
w końcu kwietnia	568.326
w końcu maja	523.999
w końcu czerwca	467.835

Dziś w niedzielę. 8 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste po[illegible] sztandaru „Orlęcia", na którą to uroczystość zaprasza się przedstawicieli Kół N. P. R.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Tydzień łódzki.

Gorzkie żale pana Rżewskiego.

Ustępujący z musu ze stolca magistrackiego p. Rżewski nie może pohamować swych wzbudzających uśmiech politowania wyskoków w podległym władzy jego „Łodzianinie". Każdy krytyczny głos pod adresem skandalicznej gospodarki miejskiej miast pobudzać niefortunnego „ojca" miasta do żalu za grzechy podnieca go do szeregu inwektyw pod adresem samorządowych działaczy NPR. W swej manji prześladowczej nie widzi właściwych powodów PPS-owskiej samorządowej katastrofy, upatruje przyczyny zła nie w swej nieudolnej działalności, lecz w jakichś ciemnych mocach, co się na jego zgubę sprzysięgły. Otóż możemy zapewnić pana Rżewskiego, że osobą jego działacze NPR-owscy nie mają ani czasu, ani ochoty się zajmować, jako że do takich eksperymentów czują wstręt nieprzezwyciężony.

P. Rżewski zapełniając łamy znanego w sferach łódzkiego OKR-u „Łodzianina" artykułami pod najrozmaitszemi kryptonimami sądzi, że jego lisich wycieczek, jego bajecznego stylu pomimo kryptonimów ludziska nie poznają.

Człowiek, stojący na czele Magistratu, hojnie szafującego grosz społeczny na pensje z dodatkami dla dygnitarzy magistrackich a odmawiającego wszelkiej pomocy nauczycielce szkoły powszechnej z nadszarpniętym w ciężkiej pracy zdrowiem ma czelność występować z całą perfidją w obronie rzekomo krzywdzonych pracowników pisma robotniczego, które z braku funduszów zmuszone było zredukować personel, przechodząc na tygodnik!

Ten sam p. Rżewski chwali się, że PPS wyprowadziło na światło dzienne aferę Helmana i że to ma być jakoby dowodem niezależności PPS od żydów. Ale nie mówi pan Rżewski, że gdy w 21 roku tego samego Helmana za różne operacje w zaprowiantowaniu NPR postawił w stan oskarżenia, przewodniczący frakcji PPS p. Rapalski jaknajenergiczniej go bronił w komisji i tym sposobem umożliwił dalszą jego owocną działalność. P. Rżewski bierze w specjalną obronę p. Pogonowskiego! Nie sądzimy, żeby p. Pogonowski był z tej obrony zadowolony, ale przy tej okazji dowiadujemy się ciekawego poglądu PPS-u na działalność społeczną. Otóż stawia się zarzut NPR-owi, że korzystał z przysług prywatnej natury od p. Pogonowskiego a teraz go zwalcza.

Możemy zapewnić p. Rżewskiego, że gdyby nawet p. P. rzeczywiście wyświadczył NPR-owi jakie przysługi, to ani na chwilę NPR nie zawahałaby się wystąpić przeciw jego szkodliwej działalności społecznej.

U nas, p. Rżewski, za „przysługi" nie kupuje się milczenia, jak to PPS kiedyś wymagało od p. Sachsa. Z powodu szkodnictwa społecznego p. Pogonowskiego wszelkie osobiste znajomości i grzecznostki idą w kąt, bo tego wymaga służba społeczna i jeżeli pan z tego nie zdaje sobie sprawy, to bardzo pana żałujemy, ale w ślady pańskie w żadnym wypadku nie pójdziemy.

Chęć zrzucenia z siebie ciężkiej odpowiedzialności skłania p. Rżewskiego do dziwnej logiki, że N.P.R. ponosi „proporcjonalną" odpowiedzialność za gospodarkę miejską.

A czy i za wyrzucenie NPR-owskich robotników przy pomocy policji też NPR ponosi odpowiedzialność proporcjonolnie? I za występy p. Stupnickiego, Wajsberga, Pilcera i wielu wielu innych? Za zaprzepaszczenie działalności Budownictwa i Zaprowiantowania, za przyjmowanie na odpowiedzialne posady analfabetów PPS-owskich? Nie, p. Rżewski, ten manewr się nie uda.

Za całą gospodarkę od lipca 1921 roku ponosi odpowiedzialność tylko PPS, która samodzielnie rozporządzając bezwzględną większością rządziła miastem ku utrapieniu ludności pracującej.

I powie, to wam towarzysze, nie „intrygująca" „Praca", ale jeszcze mocniej, jeszcze dobitniej niż 5 listopada przy wyborach 13 maja (feralna liczba!!) cały lud pracujący w Łodzi.

I nie pomoże brudne oszczerstwo, rzucone w stronę tych, co was przygwoździli, pokazali w całej brzydocie waszych czynów, nie pomoże brukanie ludzi, których całem przestępstwem było, że zbyt długo za was pracowali. Robotnik łódzki poznał się na was i odpowiednio was potraktuje.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

(Z działalności referatu wyborczego).

Referat wyborczy ma już prawie zapewniony komplet lokali dla komitetów obwodowych przy wyborach do Rady miejskiej. Równocześnie z tem referat wyborczy czyni przygotowania, aby w porę opracować spisy wyborców, przyczem dokłada starań, aby spisy, dostarczane komitetom obwodowym, były możliwie najdokładniejsze.

Rejestracja wyborców do rady miejskiej odbędzie się w dniu 11. IV. r. b., t. j. w dniu ogłoszenia wyborów. Czynne prawo wyborcze przysługuje osobom, które w tym dniu mają ukończonych 21 lat życia i pół roku zamieszkują w Łodzi. Od tego postanowienia jest kilka wyjątków, o których dokładnie poucza wykaz rejestracyjny, który właściciele domów otrzymają w kom. pol. państwowej. Blankiety wykazów otrzymywać będzie można, poczynając już od dn. 7 IV. r. b., składanie wypełnionych odbędzie się w dn. 11. IV. r. b. najpóźniej do godz 2 ej po poł. W dniu 5. IV. r. b. będzie rozplakatowane rozporządzenie o rejestracji wyborców.

* * *

W celu dotrzymania wszystkich prawem przepisanych terminów wyborczych, co jest możliwe tylko przy bardzo intensywnem funkcjonowaniu biura referatu wyborczego, godziny urzędowania jego ustalone zostały od 9-ej rano do 9-ej wieczór, zwłaszcza ze względu na konieczność utrzymywania kontaktu z głównym komitetem wyborczym, który urzędować będzie przeważnie w godzinach popołudniowych.

Biuro referatu wyborczego mieści się przy ul. Piramowicza 3, II piętro, telefon № 323 (zapasowy 148).

* * *

W tych dniach rozesłane będą administratorom domów blankiety, które po wypełnieniu skierowane zostaną do referatu wyborczego. Na podstawie tych spisów ułożone będą listy wyborców zupełnie nowe, ponieważ listy do sejmu były niedokładne i dlatego też od dokładnego wypełnienia tych list przez administratorów zależy również dokładność sporządzonych list wyborczych.

Dzielnica Bałucka N. P. R

urządza dziś w niedzielę o godz. 2 po poł. w sali T-wa Im. Paderewskiego, przy ul. Zawiszy 24, uroczyste odsłonięcie sztandaru, na którą to uroczystość zaprasza się przedstawicieli kół N. P. R.

Zarząd: F. Pawełczyk.

Proletarjat łódzki wobec aktualnych zagadnień chwili.

(Sprawa podatków. — Wybory do Rady Miejskiej. — Protest przeciwko zamordowaniu ks. Butkiewicza).

W piątek d. 6 kwietnia r. b. w lokalu własnym przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie delegatów Polskiego Związku Zaw. „Praca“. Reprezentowane były wszystkie fabryki. Przewodniczył kol. Maciaszek.

Kol. Kazimierczak na wstępie zakomunikował zebranym, że ustawa

o ubezpieczeniu od przymusowego braku pracy

jest już przez odnośne ministerstwa opracowana i w niezadługim czasie będzie wzięta pod obrady w Sejmie. Ustawa ta ma bardzo wielkie znaczenie dla klasy robotniczej, więc robotnicy obowiązkowo winni trwać na zajętem stanowisku.

Następnie referent zakomunikował zebranym, że Związek fabrykantów rozesłał okólnik do przemysłowców w sprawie wrowadzenia kar w fabrykach czemu należy się stanowczo sprzeciwić ze względów zasadniczych; podobnie Związek rozesłał drugi okólnik

w sprawie urlopów pracowniczych

który mówi, że jeżeli robotnik rozpoczyna urlop od soboty wieczorem a kończy go po upływie tyg dnia czasu w niedzielę wieczorem, to w tym czasie za te dwie niedziele nie otrzymuje zapłaty. Twierdzenie to jest sprzeczne z ustawą o urlopach i w razie chęci stosowania tego przez fabrykantów należy zająć bezwzględny sprzeciw przeciwko samowoli kapitalistów.

W sprawie

podatku dochodowego

kol. Kazimierczak wyjaśnił, że z dniem 1-go kwietnia r. b. minimum zarobku w stosunku rocznym Ministerstwo Skarbu ustaliło od marek 10,800,000 do 14,400,000 i w tym stosunku wzwyż, czyli, że jeżeli robotnik nie zarobi w stosunku rocznym wymienionej sumy, to jest zwolniony od podatku, ci robotnicy będą płacić podatek, których zarobek dzienny wynosi Mk. 34,615.50, czyli w stosunku tygodniowym Mk. 207,693, to od tej sumy zacznie płacić podatek w wysokości 1,1 proc., co w całości uczyni w tygodniu Mk. 2284. Wobec tego, że zarobki robotników nie sięgają tej sumy i są niższe o połowę, więc robotnicy od płacenia podatków odpadają, i należy zażądać od przemysłowców zaprzestania ściągania podatku robotnikom.

Następnie referent poruszył

sprawę wyborów do Rady Miejskiej,

zaznaczając, że klasa robotnicza bez względu na piętrzące się trudności obowiązkowo winna przystąpić jaknajenergiczniej do akcji wyborczej. Apatja i obojętność wyjdą tylko na szkodę ogółowi robotniczemu m. Łodzi. Niech się robotnicy nie zrażają tem, że nieudolna gospodarka, prowadzona przez P. P. S. w samorządzie skompromitowała nieco rządy robotnicze, tego faktu nikt nie skreśli. Aby naprawić to co zostało zepsute, należy wybierać ludzi uczciwych i znających się dobrze na gospodarce miasta i potrzebach obywateli.

Robotnicy jednogłośnie zgodzili się z wywodami referenta. poczem powzięto następujące uchwały:

1. W sprawie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia robotnicy postanawiają w dalszym ciągu prowadzić intensywną akcję w celu osiągnięcia w całości zabezpieczenia w razie braku pracy.

2. W sprawie podatku dochodowego postanowiono zwołać zebrania w fabrykach i wyjaśnić ogółowi robotników rozporządzenie Ministerstwa Skarbu.

3. W sprawie dokonanego przez katów bolszewickich mordu na ks. prał. Butkiewiczu, zebrani delegaci Związku „Praca“ wyrażają swe oburzenie i pogardę czerwonym katom bolszewickiej Rosji, oraz potępiają haniebny mord dokonany na osobie szlachetnego kapłany Polaka-katolika, przyczem domagają się od Rządu Polskiego zastosowawania odwetu za ks. pr. Butkiewicza na osobach prowodyrów komunistycznych w Polsce. Domagają się usunięcia posłów komunistycznych z Sejmu i uwięzienia ich jako jawnych zdrajców Polski.

O kredyty dla miast.

(Rząd chce dać Łodzi miljard marek, ale stawia bardzo ciężkie warunki).

W województwie łódzkiem odbywają się obecnie konferencje w związku z warunkami, na jakich miasto może otrzymać dla pokrycia swych niedoborów sumę jednego miljarda mk. Między innymi warunki te przewidują znaczne podwyższenie podatków, zredukowanie liczby pracowników miejskich, zrównanie poborów pracowników miejskich, z pracownikami państwowymi, a robotników miejskich z robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle.

Przyjęcie tych warunków przez magistrat może wywołać wśród pracowników miejskich ferment i niepożądane skutki; z drugiej strony w razie nieprzystania na te warunki, rząd nie zechce wyasygnować sumy, niezbędnej na pokrycie niedoborów.

Co się im tak śpieszy?

W swoim czasie „Praca“ wskazywała, że koncesja, udzielono T-wu Tramwai Miejskich przez Radę Miejską m. Łodzi jest w wysokim stopniu niekorzystna dla Miasta i wiąże przyszłe Zarządy Miejskie na całe szeregi lat. Władze centralne miały poważne objekcje co do tej koncesji, i z tego powodu dotychczas umowa nie jest zatwierdzona. Jednakże obecnie u schyłku swej władzy Magistrat łódzki a przedewszystkiem prezydent Rżewski stara się pomódz akcjonarjuszom tramwajowym w doprowadzeniu umowy do zatwierdzenia. Dziwny jest ten pośpiech, dziwniejsze jeszcze puszczanie w ruch argumenow, jakoby od tego zależało zatwierdzenie kasy emerytalnej dla pracowników, jednem słowem gwałtowna chęć doprowadzenia krzywdzącej Miasto umowy do pomyślnego dla akcjonarjuszy końca. Czy aby nie lepiej pozostawić troskę o te sprawy nowej Radzie Miejskiej? Sądzimy, że nowe władze miejskie więcej dbać będą o interesy Miasta, a mniej o pp. akcjonarjuszy. Oby władze nadzorcze uwagi te wzięły głęboko pod rozwagę przed zatwierdzeniem koncesji tramwajowej.

Przyjazd prezydenta ministrów gen. Sikorskiego do Łodzi.

Wobec przedłużającego się kryzysu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w Związku z ciągłemi interpelacjami sfer przemysłowych i posłów u rządu przyjeżdża w poniedziałek dn. 9 b. m. do Łodzi prezydent ministrów gen. Sikorski celem zbadania kryzysu na miejscu. P. prezydent ministrów przyjeżdża do Łodzi samochodem o godz. 10 i pół zrana i będzie przyjmowany przez władze w województwie.

Natychmiast po przyjeździe, odbędzie się w województwie pod przewodnictwem prezydenta ministrów konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w Łodzi, która potrwa do godz. 11ej i pół, a następnie odbędzie się konferencję z przedstawicielami związków zawodowych przemysłu włókienniczego.

Po zapoznaniu się z obecnym stanem kryzysu p. prezydent ministrów przedstawi opinnję sfer rządowych poczem po południu wyjedzie do Poznania.

P. prezydent ministrów żadnych prywatnych audjencji udzielać nie będzie.

Sytuacja w przemyśle.

Kryzys w przemyśle włókienniczym znów ostatnio się zaostrzył. Zakłady Szajblera i „Widzewskiej Manufaktury“ zawiadomiły swych robotników, że praca w tych fabrykach zostaje zredukowana do 3-ch dni w tygodniu. Z powodu tej samej przyczyny zamknięte zostały zupełnie następujące fabryki: Akcyjne T-wo Hebler, Akc. T-wo Wojdysławski, i fabryka firmy Bohme i Berliner. Na prowincji zamknięte zostały fabryki w Bełchatowie Starowinskiego i Frajta. Kupcy manufakturzyści przyjęli uchwałę, aby zwrócić się do przemysłowców z żądaniem, aby ci nie sprzedawali towarow tym kupcom, którzy są jednocześnie dyskonterami i pobierają lichwiarskie procenty za dyskonta.

Złote czasy bankierów.

Nigdy się bankierom tak świetnie nie powodziło w Polsce jak dziś, w czasach kryzysu gospodarczego i drożyzny. Banki szalone sumy płacą za lokale, co w przyszłości może doprowadzić do tego, że w centrum miasta wszystkie lokale handlowe zajmują banki, banczki, wekselsztuby nowego typu. Nic też dziwnego, że Związek zawodowy pracownikow gastronomiczno-hotelowych zwrócił się do referatu walki z lichwą i spekulacją, do województwa i do magistratu m. Łodzi z interpelacją w sprawie sprzedaży lokalow restauracyjnych na banki i składy manufaktury. Pracownicy gastronomiczni podkreślają, że skutkiem sprzedaży lokali restauracyjnych tracą swe posady.

* * *

Rząd redukuje liczbę banków dewizowych (t. j. takich, które uprawiają spekulacje walutami). Ale oto już banki amerykańskie, które posiadają swe filje w Polsce, zwróciły się do Rządu o niestosowanie redukcyj do tych filij.

W okresie przedświątecznym ukarani zostali przez referat do walki z lichwą następujący kupcy: Władysław Kozubek (Dąbrowska Nr. 14 na 200,000 mk., Dawid Karas (Wschodnia Nr. 37)—200.000 mk., Bechtel Adolf (Aleksandrowska 51), Chaskiel Urbach (Piotrkowska 64), Stefan Szmidt (Rzgowska 16) po 100.000 mk. i rzeźnik Franciszek Wisiewicz (Rzgowska 139) za pobieranie nadmiernych cen, ponad ustalone przez cech rzeźników, na 500 000 mk.

To jest „walka“ z lichwą! Na parę tysięcy spekulujących, okpiwających, oszukujących, wyzyskujących biednego konsumenta paskarzy—ukarano paru — niesłychanie „wysokiemi“ grzywnami: 100.000 mk.! Jedna trzecia zarobku dziennego dla hjeny paskarskiej.

To jest „walka“ z drożyzną!

Państwowy Kurs Nauczycielski w Łodzi.

Dowiadujemy się, że celem przysposobienia do zawodu nauczycielskiego młodzieży, kończącej szkoły średnie ogólnokształcące, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego ma zamiar otworzyć od 1 września 1923 r. Kurs Nauczycielski.

Nauka na kursie jest bezpłatna, będzie trwała rok i ma mieć charakter zawodowy.

Kończący Kurs uzyskują prawa nauczycieli wykwalifikowanych i są obowiązani do kilkoletniej pracy w publicznem szkolnictwie powszechnem.

Kandydaci (tki), mający zamiar uczęszczać na kurs, winni przedłożyć oprócz świadectw szkolnych i metryki, świadectwo zdrowia, stwierdzające ich uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8. Niedziela, Donizego B. W.
9. Poniedziałek, Marji Kleofasowej
10. Wtorek, Ezechiela Pr. M.
11. Sroda, Leona Wielk.
12. Czwartek, Witkora M. Dam.
13. Piątek, Hermenegil. Kr. M.
14. Sobota, Walerjana i Just.

— **Święto Zwiastowania Najświętszej Marji Panny.** Święto Zwiastowania Najświętszej Marji Panny, obchodzone zwykle w dniu 25 marca, zostało wobec zbiegu z niedzielą palmową w roku bieżącym odłożone na poniedziałek dn. 9 kwietnia 23 r. Wobec tego w dniu tym obowiązują przepisy odnośnie ograniczenia pracy w niedzielę i dni świąteczne.

— **O wypłatę pensyj pracownikom miejskim.** W Magistracie odbyła się konferencja delegatów związków pracowniczych z przedstawicielami zarządu miejskiego w sprawie przyspieszenia wypłaty poborów za m. kwiecień.

Przedstawiciele Magistratu znowu wskazywali, że wobec przyjętego w Magistracie trybu wypłacania pensji z góry, trudności finansowe miasta zwiększają się w bardzo poważny sposób, ale jak pracownicy żyć mają bez pieniędzy—Magistrat wskazać nie umiał.

Ostatecznie pensja pracownikom miejskim wypłacona będzie we wtorek 10 b. m.

— **Czyny nie słowa.** Grono profesjonalistów, t. j. lekarzy, adwokatów, aptekarzy, dentystów i innych zawodów w Buffalo (St. Zjedn.) po wspólnem porozumieniu postanowiło przyjść z pomocą ubogiej młodzieży akademickiej chrześcijańskiej w Polsce i w tym celu zobowiązało się nadsyłać co miesiąc na ręce rektora uniwersytetu warszawskiego pewną kwotę pieniężną na dożywienie młodzieży, jako najkonieczniejszej potrzeby w okresie powojennym.

W myśl szlachetnie powziętej inicjatywy za pośrednictwem dr. Fr. E. Fronczaka w dniu 16 stycznia r. b. wpłynęła na ręce rektora uniw. warsz. suma mk. 1,000,000, 9 lutego r. b. — suma 50 dolarów (co według ówczesnego kursu stanowiło 1,812,000 mk.), oraz w dniu 13 marca r. b. — suma 35 dolarów.

— **Przyjmowanie ochotników do wojska.** M. S. Wojsk. podaje do wiadomości, że w myśl artykułów 97, 98, 99 i 100 Tymczasowej Ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej z dn. 27 października 1918 r. (Dz. P. Kr. Pol. Nr. 13 z d. 29 października 1918 r. poz. Nr. 28) Powiatowe Komendy Uzupełnień przyjmują zgłoszenia wstąpienia do wojska w charakterze ochotników mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w latach 1903, 1904 i 1905 zamieszkałych na całym obszarze Polski. Kandydaci winni podania odnośne składać do najbliższych od ich stałego miejsca zamieszkania Powiatowej Komendy Uzupełnień, podając urzędowe świadectwo moralności i zaświadczenie o zgodzie ojca lub matki, względnie zastępującej. Ostatni termin składania podań do P. K. U został ustalony. na d. 1 maja r. b.

— **Ćwiczenia rezerwistów.** W czwartek rano 2 pułki łódzkie uzupełnione rezerwistami rocznika 1897 wyruszyły na miesięczne ćwiczenia polowe.

— **Odczyt o ubezpieczeniach społecznych.** W niedzielę 15 kwietnia w sali fabr. Geyera o godz. 4 po poł. redaktor „Pracy“ kol. Wojtyński wygłosi odczyt o ubezpieczeniach społecznych. Robotnicy i robotnice stawcie się licznie! Wybory do Kasy Chorych zbliżają się!

— **Co można ukraść w administracji pisma „Łodzianin“.** Z lokalu administracji „Łodzianina“, Piotrkowska 83 za pomocą wyważenia drzwi skradli 14-letni Leon Kubik (Senatorska 12) i 13-letni Tadeusz Kujawski parę flaszek likieru, czekolady i papier wartości przeszło pół miljona marek. Papier, który już był sprzedany oraz część likieru i czekolady od młodocianych złodziejów odebrano, a sprawę odesłano do sądu.

— **Małżeństwa w Łodzi** Podług danych, opracowanych przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, zawarto w Łodzi w roku ubiegłym 6400 małżeństw.

Z zestawienia tej liczby z liczbami z lat ubiegłych (1921 — 5381, 1920 — 4611, 1919—4188, 1918—1755) wynika, że w dobie pookupacyjnej i powojennej małżeństwa stają się coraz liczniejsze.

Na 1000 mieszkańców przypada w roku ubiegłym 25 nowożeńców (1921 — 23, 1920 — 21, 1919—19, 1918 — 10).

— **O butelkę wódki.** W zakładach fabr. T-wa Akc. Smarzyński i Ska (Nowosenatorska 7,) Obermajster odebrał robotnikowi S. butelkę wódki w fabryce, poczem S, ukarano grzywną mk. 5.000, drugiego zaś robotnika ukarano grzywną mk. 2,000 za przynoszenie wódki do fabryki. Karę robotnicy w płacili do kasy związku, ale butelki wódki z powrotem im nie zwrócono. Co się z nią stało?

— **Związek Woźnych Instytucji Państwowych Okr. Łódzki** poświęca sztandar Związkowy w dniu 15 kwietnia r. b. o godz. 10 rano, w kościele katedralnym św. St. Kostki.

— **Pożar w fabryce Scheiblera i Grohmana.** W sobotę w nocy wybuchł wielki pożar w bielniku oraz farbiarni fabryki Towarzystwa Akcyjnego Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji № 5.

Pożar objął z szybkością błyskawiczną znaczną część głównego budynku, który spłonął. Do pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Straty znaczne.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Miejski.

„To, co najważniejsze“ — nieporównane arcydzieło Jewreinowa cieszy się w Teatrze Łódzkim powodzeniem nadzwyczajnem. Rzecz ta, poruszająca tyle przedoniosłych zagadnień życiowych, niezejdzie jeszcze z afisza, tak prędko, zapełniając na każdym spektaktu widownię po brzegi i dając pole do popisu Rodowiczowej, Łapińskiej, Tańskiemu, Wiśniewskiemu, Rakowskiemu, Rzęckiemu i Urbańskiemu.

W piątek miała iść premiera „Karty w tas“ — Bandrowskiego, ale z przyczyn od Teatru niezależnych — premierę odłożono.

Dziś w niedzielę po południu „Peer Gynt“ wieczorem „To co najważniejsze“.

Kino „Luna“

Wyświetla wspaniały egzotyczny dramat p. t. „Noc w Bombaju“ — pełen impresji i pięknych widoków z Indji. Nad program farsa.

Kino „Casino“

„Rosa Bernd“ — dramat z pierwszorzędnymi dramatycznymi artystami zagranicy w rolach głównych.

Kino „Odeon“.

II-ga Serja „Zaginionej Kolji“; „Kaprys Miljarderki“, sensacja z Harry Pellem.

Kino „Corso“.

Wyświetla wspaniałą sensację „Pierścień Satanasa“ z Eddie Polo. Do wtorku I serja, od wtorku II serja.

Kino „Nowości“.

„Sybir i Katorga“ dramat w 8 akt. rosyjski.

Kino Spółdz. Prac. Państwowych.

„Zemsta Kobiety“ — dramat z p. Karelli w 6 aktach.

Straszny wypadek w okolicy.

(8 osób spłonęło).

W Ozorkowie w jednym z domów obok stacji kolejki łęczyckiej, w mieszkaniu niejakich Stawickich odbywała się w drugi dzień świąt wielka libacja. Brało w niej udział ośm osób, i goście się tak popili, że około godz. 11 wiecz. wszyscy zasnęli. Jeden z birbantów w śnie przewrócił lampę. Wybuchł pożar i ogień objął natychmiast całe mieszkanie, a potem i domek. Pomimo natychmiastowego ratunku — pijaków uratować się nie dało i 8 osób poniosło śmierć w płomieniach.

Z życia N. P. R.

Baczność skarbnicy dzielnicowi.

W czwartek, dn. 12 b. m. o g. 8 wiecz. w klubie N. P. R. odbędzie się zebranie wszystkich skarbników dzielnic organizacyjnych, kół i t. p. Punktualne przybycie i obecność wszystkich obowiązkowa.

Przypomina się kolegom Skarbnikom, że główny skarbnik załatwia wszelkie sprawy podatkowe w czwartki od g. 6 i pół do g. 8 wiecz.

Zjazd N. P. R. na Województwo Łódzkie.

W niedzielę d. 15 kwietnia o godz. 10 rano w sali Polskich Związków Zawodowych (Główna 31) odbędzie się Zjazd delegatów Narodowej Partji Robotniczej na W-two Łódzkie.

Wzywa się wszystkie Zarządy Okręgowe N. P. R. W-twa Łódzkiego do wysłania delegatów w stosunku 1 delegata na 50 członków; pożądanem jest, by wszystkie ośrodki organizacyjne wysłały delegatów.

Porządek dzienny zjazdu:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Referat polityczny.
3) Sprawozdania z okręgów.
4) Sprawy Organizacyjne.
5) Wybór Zarządu Wojewódzkiego i Komisji Rewizyjnej.
6) Wolne wnioski.

Poleca się Zarządom Okręgowym przygotowanie sprawozdań, stosownie do Okólnika Zarządu Wojewódzkiego.

Prezydjum Zarządu Wojewódzkiego N. P. R. na Województwo Łódzkie.

Z Koła Inteligencji przy N. P. R.

W poniedziałek, dn. 9 kwietnia o godz. 8 wiecz. (punktualnie) w Klubie N. P. R., przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się zebranie Koła Inteligencji przy N. P. R.

Na zebraniu wygłoszony zostanie referat przez p. Zalewskiego, jako materjał dyskusyjny, następnie zaś zebranym przedstawiony zostanie plan działalności sekcji odczytowej Koła; w końcu pod obrady poddane będą wnioski powyższej sekcji w celu ich przedyskutowania i zatwierdzenia.

Uprasza się o liczne przybycie wszystkich interesujących się pracami Koła.

Prezydjum.

Z Koła Kobiet N. P. R.

W dniu 15 kwietnia w niedzielę o godz. 3 i pół. po poł. w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91), odbędzie się konferencja Koła Kobiet na której kol. red. Wojtyński wygłosi odczyt p. t. „Kobieta przy pracy.“ Wszystkie dzielnice N.P.R. winny wydelegować swe członkinie.

* * *

W dniu 14 kwietnia w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Praca, Główna 31, odbędzie się zebranie Zarządu Koła Kobiet i członkiń. Sprawy ważne.

Baczność, wszystkie dzielnice i koła NPR. oraz Zarządy Pol. Zw. Zaw.

We wtorek dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się pierwsze zebranie agitacyjne, na które przybyć mają wszyscy ci koledzy, którzy będą przemawiać na wiecach przedwyborczych do Rady Miejskiej.

Wstęp tylko z upoważnieniami Zarządów lub Dzielnic!

Dzielnica Zielona.

Dnia 11 b. m. t. j. w środę o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu N. P. R., przy ul. Piotrkowskiej 91, odbędzie się posiedzenie członków Zarządu i dziesiętników dzielnicy Zielonej N.P.R. W związku z rejestracją członków pożądane jest obecność wszystkich przedstawicieli fabryk i dziesiętników z kontrolkami.

* * *

Dnia 14 b. m. t. j. w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu N. P. R., ul. Piotrkowska 91, odbędzie się ogólne Zebranie członków N. P. R. Dzielnicy Zielonej, na którą obowiązani przybyć wszyscy członkowie organizacji. Sprawy ważne, między innemi wybór nowego Zarządu dzielnicowego.

Baczność, Dzielnica Górna

W niedzielę dnl. 8 kwietnia r. b. o godz. 3 po poł w lokalu przy ul. Kątnej 2 odbędzie się konferencja członków N. P. R. Dzielnicy Górnej.

Sprawy ważne. Pożądana jest obecność wszystkich członków.

Telegramy.

Sytuacja rządowa.

Konszachty Chjeny z Witosem. — Jaki wynik — jeszcze niewiadomo. Rząd się utrzymał

KRAKÓW 7.4 (A.W.) — Od 2 dni odbywają się w Krakowie narady przedstawicieli klubu „Piasta“ z klubami stronnictw prawicowych. Udział w naradach bierze liczny zastęp posłów z klubu „Piasta“, z Witosem, marszałkiem Ratajem i posłem Kiernikiem na czele.

Obrady otoczone są ścisłą tajemnicą. Dotąd w pismach przemilczano lub zgoła zaprzeczano możliwości porozumienia się. Obecnie dopiero „Goniec Krakowski“, organ stronnictwa narodowo-demokratycznego podaje urzędowy komunikat, stwierdzający w formie dość zresztą nieokreślonej 1) że rokowania takie faktycznie odbywają się w Krakowie i 2) że wyniki rokowań są narazie dodatnie.

To samo pismo zamieszcza wywiad z jednym z posłów związku ludowo-narodowego. Z wywiadu wynika, że przedmiotem rokowań musi być wykonanie reformy rolnej, system podatkowy dla sanacji skarbu, ponadto całe życie państwowe, a więc polityka zewnętrzna i wewnętrzna, w szczególności ustrój gmin, powiatów i województw, ordynacje wyborcze do ciał samorządowych polityka kresowa, stosunek do mniejszości narodowych, sprawy szkolne, wyznaniowe, przemysłowe, handlowe, robotnicze. Wszystko musi być dokładnie omówione, ułożone, uzgodnione poseł mówił aby potem nie było powodów do swarów, kłótni i nieporozumień. Wrogów porozumienia jest wielu, nie należy im dawać lekkomyślnie palca, aby ciągnęli w przepaść. W zakończeniu poseł stwierdza, że istnieje dobra wola do zaprowadzenia układu.

Z innych źródeł dowiaduje się. A.W. że jak dotychczas, narady krakowskie, ujawniły dużą różnicę zdań, szczególnie w sprawie reformy rolnej. Wobec tej rozbieżności zdań do porozumienia dotychczas nie doszło. Sprawy personalne narazie nie były dyskutowane, gdyż istnieje wielka różnica poglądów między pewnymi przedstawicielami „Piasta“, a przedstawicielami prawicy. Narady krakowskie trwać mają w dalszym ciągu jutro.

WARSZAWA. 7. — W kołach politycznych panuje przekonanie, że mimo toczących się pertraktacji pomiędzy prawicą a „Piastem“, nie dojdzie narazie do przesilenia rządowego.

Po zamordowaniu prał. Butkiewicza.

Watykan a zbrodnia bolszewicka.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 7. Prasa prawicowa („Gazeta Warszewska“, „Gazeta poranna“) podkreślają dziwne zachowanie się dyplomacji watykańskiej w wypadkach poprzedzających zamordowanie ks. Butkiewicza. Zwracało to mianowicie powszechną uwagę, że niekatolicka Anglja energiczniej starała się bronić skazanego kapłana, niż przedstawiciele kościoła katolickiego. Prawicowa prasa wprost czyni zarzut Watykanowi, że w sprawie ratowania ks. Butkiewicza nie uczynił wszystkiego, co mógł i co powinien był uczynić. Bezczynność Watykanu w tej sprawie jest tem dziwniejsza, że jednocześnie kardynał stanu Gaspari miał czas i sposobność wysłać specjalnego delegata dla zbadania zajść w okupowanem przez Francuzów Zagłębiu Ruhry, a papież ofiarował 500,000 lirów na ofiary zajść w Essen.

Manifestacje w kraju.

WARSZAWA 7. W całym kraju odbyły się wiece manifestacyjne z powodu zamordowania przez bolszewików prałata Butkiewicza. W Warszawie odbyła się wielka manifestacyjna demonstracja dla wyrażenia protestu przeciwko ohydnemu mordowi. Udział w manifestacji wzięła cała polska Warszawa.

Przygotowania do nowego mordu.

RYGA 7. Z Moskwy donoszą, że proces patrjarchy Tichona rozpoczyna się dnia 15 kwietnia. Przedtym ma odbyć się sobór tak zwanej „żywej cerkwi“, która pozbawi patrjarchę Tichona jego cerkiewnej godności, aby w ten sposób ułatwić jego zasądzenie.

Proces odbędzie się w tej samej sali, gdzie proces arcyb. Cieplaka. Rozpocznie się ta sama komedja sądowa, co w procesie księży katolickich. Wyrok z góry łatwy do przewidzenia.

Sytuacja na obszarze okupowanym.

Anglja za utworzeniem republiki nadreńskiej. — Co słychać w Zagłębiu.

BERLIN 7. Cała prasa niemiecka zajmuje się sensacyjnym artykułem „Daily Telegraphu“, zawierającym projekt uregulowania problemu francusko-niemieckiego przez stworzenie republiki nadreńskiej jako państwa związkowego Rzeszy — pod kontrolą Ligi Narodów.

Wielki przemysłowiec niemiecki Krupp został przez władze francuskie wezwany przed sąd pod zarzutem współwiny zajść w jego zakładach w Essen.

PARYŻ 7. W Zagłębiu Ruhry zapanował spokój zupełny.

Jak uszczęśliwiają ludzkość bolszewicy?

MOSKWA, 7 (A. W.). — Prasa sowiecka poświęcona jest wyłącznie ostatnim uroczystościom, zorganizowanym przez młodzież komunistyczną, z okazji świąt Wielkiejnocy, stwierdzając, że święta te są najlepszą okazją, by wskazać na wszystkie „głupie wymysły i bezsensowne obrządki religijne“. Komunistyczna Wielkanoc, jak zapowiada prasa sowiecka, nie będzie miała charakteru karnawału i zabaw ulicznych, jak święto Bożego Narodzenia. Obchody będą odbywać się wyłącznie w klubach komunistycznych, gdzie przygotowuje się odczyty, przedstawienia teatralne i zabawy.

„Izwiestja“, z okazji obchodów antyreligijnych, stwierdzają, że istnieje poważny rozłam pomiędzy starem, a młodem pokoleniem robotników, na punkcie religijnym. Młodzi w nic nie wierzą, do kościoła nie chodzą, a do religji odnoszą się ze słuszną pogardą. Agitacja antyreligijna bolszewików zmierza m. in. do zaognienia stosunków rodzinnych, podjudzając młode pokolenie do nieszanowania rodziców i przeciwstawiania się władzy rodzicielskiej na podłożu religijnym.

Eksces antyżydowski.

(—) W Warszawie w piątek wieczorem grupy wyrostków poturbowały w w różnych dzielnicach miasta pewną liczbę przedstawicieli „neutralnych“ żydów. Do poważniejszych zajść nie doszło, policja bowiem rozproszyła demonstrantów.

Delegacja amerykańska w Warszawie.

Do Warszawy zawitała amerykańska delegacja ekonomiczna.

Delegacja w poniedziałek przybywa do Łodzi.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 4,586,445

sprzedany w Izbie Skarbowej w Brześciu Lit.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary St. Zjedn.	48600
	Berlin	2.02
	Londyn	201000
	Paryż	2860
	Franki szwajcarskie	8050

Podatek dochodowy od pracowników.

Tabela podatku od 1-go kwietnia.

Ministerjum skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, poczynając od 1-go kwietnia 1923 r. był dokonywany wedle skali następującej:

	Wysokośc wynagrodzenia rocznego			Stopa proc.
od	10.800.000	do	14.400.000	1,1
„	14.400.000	„	18.000.000	1,4
„	18.000.000	„	23.400.000	1,7
„	23.400.000	„	28 800.000	2,0
„	28.800.000	„	34.200.000	2,5
„	34 200.000	„	39.600.000	3,0
„	39.600.000	„	45.000.000	3,5
„	45.000.000	„	51.000.000	4,5
„	51.000.000	„	57.000.000	5,5
„	57.000.000	„	63.000.000	7,0
„	63.000.000	„	69.000.000	8,5
„	69.000.000	„	75.000.000	10,0
„	75.000.000	„	78.000.000	11,5
„	78.000.000	„	82.500.000	13,0
„	82.500.000	„	87.000 000	13,6
„	87.000.000	„	93.000.000	14,3
„	93.000.000	„	99.000.000	15,0
„	99.000.000	„	105.000.000	15,7
„	105.000.000	„	112.500.000	16,5
„	112.500.000	„	120.000.000	17,3
„	120.000.000	„	127.500.000	18,1
„	127.500.000	„	135 000.000	18,8
„	135.000.000	„	142.500.000	19,5
„	142.500.000	„	150.000.000	20,2
„	150.000.000	„	157.500.000	2,09
„	157.500.000	„	165.000.000	21,6
„	165.000.000	„	172.500.000	22,3
„	172.500.000	„	180.000.000	23,0
„	180.000.000	„	270.0 0.000	24,5
„	270.000.000	„	360.000.000	25,5
„	360.000.000	„	450.000.000	27,0
„	450.000.000	„	540.000.000	28,5
„	540.000.000	„	675.000.000	30,0
„	675.000.000	„	1.080.000.000	32,0
„	1.080.000.000	„	1.350 000.000	34,0
„	1.350.000.000	„	1.800.000 000	36,0
„	1.800.000.000	„		38,0

A więc poczynając od 1-go kwietnia 1933 roku należy zaniechać pobierania podatku dochodowego przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość obliczona w stosunku rocznym nie przekracza kwoty 10.800.000.

Dotyczy to również potrącenia podatku dochodowego od wynagrodzeń należnych za kwiecień, a wpłaconych w marcu.

Składajcie na fundusz wyborczy!

Wybory do Rady Miejskiej zbliżają się! Fundusze na wybory Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy otrzymać może jedynie od klasy pracującej!

Upoważnieni przez Dzielnice i koła N. P. R. oraz Zarządy Polskich Związków Zawodowych koledzy, otrzymywać mogą listy składek oraz znaczki po 1000 i 500 mk. w Administracji „PRACY" ul. Przejazd 8, od 9—7 wiecz., w niedzielę od 9 — 12 rano.

Robotnicy! Składajcie na fundusz wyborczy!

List Walentego Kurdybona.

Szanowny Panie Rydachtorze!

Walka z drożyzną, choć prowadzona z malutkim ino skuteckim, to jednakoz napędziła juz pietra dziedzicom i chłopom, którzy lamyntują a załamują ręce, ze słodkie casy markozbiorów miną, że grozi im bida okrutna, że taniość, na jaką się zanosi, doprowadzi do tego, że musą wyrzec się 'używantów jaśniepańskich, jeździynia birbantowygo pojarmakach, a co nojgorse musą skuńcyć z gorzołecką, wyliźć z nierbowi i lakierowatych łokstroturowych bucioków a wliźć z powrotym w trepy jako tyz w zwycajne kiecki i sukmany.

— Walinty, świat się kuńcy! Na kapelus dla dziwcycy musiołbym sprzedać dwie fury zimioków a na zygorek śrybny dlo chłopoka pół kopy s umy — rzekł do mnie unegdaj kumoter Pietruska, chłop o mało nie miele ardowy.

— A pocóz wama się chce wielkopaństwowygo małpowanio? — zapytołym zeźlony.

— Hano jeźli pinionzki są, to i cymuz nie zagrać pan..!

Kozołym się kumotrowi Pietrusce stuknąć wcoło, wejrzić w sumienie, wspomnić na casy bidoklepanio chłopskiego, w kuńcu radziłym zauważyć jak to robotnicy miastowi za ciężką swoją pracę nimają cym grzbieta przykryć ani cym głodu ućciwie zaspokoić—i posedym.

Wpadło mi wrękę zaproszynie na rałut, rozesłane przez jedną jenst tucją w Łodzimieście. Spiwo uno tak: „Do jaśnie Wielmożnygo Pana. Niech Jaśnie Wielmozny Pan, Jaśnie Wielmozną Panią, niby zuną swoją, Jasnymi Synami i Jasnymi córkami zascyci swoją Jasnością i t. d.".

Azeby waju psi wzini z wosymi jasnościami—pomyślołym se. Widać okrutnie jasno dzie e się tym jasnym panom, że se tak jaśniepaństwują w casie, kiedy demokratycność orze pługiem postępu rolę przestarzałych f rm pod siejbę nowygo rozsądniejszygo i lepszygo bytowanio — nie ino wyjaśn ałych jaśniejących jaśniepanów, ale dlo wszyćkich ludzi.

O jasna głupoto!

O świntach powim ino tyle, ze rycynowaty olij nimioł tym rozem wzięto ci.

Cześć!

Walinty Kurdybon.

Humor.

Gazy trujące.

— Bolszewicy grożą Europie wzmożoną fabrykacją gazów trujących.

— Nie trzeba tego niebezpieczeństwa lekceważyć. Przypomnij sobie, jakie straszliwe powietrze ongi panowało w Warszawie przed koszarami moskiewskiemi.

Batem..

Rząd, co stał na skarbu straży
Choć powoli i dość późno
Spostrzegł dziś, że waluciarzy
Trzymał dotąd nazbyt luźno.

Więc się wreszcie wziął do bicza
(Choć giełdziarskie wyją chóry)
Handel dewiz ogranicza
I mareczkę pcha do góry.

A choć płaczą Bluttrinkery,
Kałdoniarscy i Brzuchacze,
Naród popadł w zachwyt szczery
I wraz z marką w górę skacze.

Sy git.

Szmul, idąc przez las słyszy, jak wycieczka szkolna, maszerując, śpiewa:

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród".

— Nie dacie ziemi?—powiada. — Sy git! Ziemia może być wasza, aby tylko las był nasz.

Podanie.

Zwracamy się niniejszem listem względem Ministerstwa wewnętrznego, do rozpatrzenia. Jako, żeśmy som ućciwie pracujące kasiarze i wedle naszej specjalności dobrze wykwalifikowane, a taki każdy podkop, to tyż nie letka robota. Więc my rozumiejąc i owszem położenie dopraszamy się zastosowania nas także do rejestracji towarzystwów akcyjnych i innszych, jakie mają wolność rozwoju fachowego. Bo, nie ubliżając na honorze, ale nie jeden bank, albo związek dostawców końskiego mięsa czeli kolonjalny nie jest takżesamo jenszej branży niż my, więc gdzie tu konstytucja i ordynacja? Zwracamy się więc przeważnie do Wielmożnego Ministerstwa do roztrząśnięcia tych okoliczności, że jedne złodzieje mają jawność roboty, a drugie muszą się podkopywać, z ciękim potem swojej codziennej krwawej pracy względem kawałka chleba. Nazwę już wymyśliliśmy, to nawet Ministerstwo sie nie sfatyguje kombinowaniem.

Z uprzejmością i uszanowaniem:

„Pierwsze koncesjowane biuro kasiarzy z gwarantowanym podkopem i bez".

„Mucha".

Z rozmów na dobie.

— Dokąd pani idzie?

— Do kościoła, pomodlić się o dziecko

— Co też pani mówi? Toć ma ich pani aż ośmioro!

— Właśnie dla tego idę prosić Pana Boga o dziewiąte, bo przekonałam się w ostatnich czasach, że ósemka nie jest cyfrą szczęśliwą.

„Mucha".

Odpowiedzi Redakcji.

Za otrzymane życzenia świąteczne redakcja składa czytelnikom serdeczne podziękowanie.

Komunikat.

Zebranie szewców.

W niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 11 i pół odbędzie się kwartalne zebranie szewców w lokalu P. Z. Z. Główna 31. Sprawy ważne.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 3. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.